

Dziś w numerze: Kolęda 1993/94 w parafii ... * Rozmowa miesięca ... Co to jest kolęda? * "Pokój niesie ludziom wszem..." - żywy złóbek * Oazowy opłatek i ... zabawa * Rodzina Bogiem silna * Chrzty - Śluby - Pogrzeby * Listy młodych * Wyniki konkursu plastycznego - "Boże Narodzenie dzisiaj" * Z życia DA "Martyria" * Humor * Zachęcamy do przeczytania *

Do użytku wewnętrznego

Na oścież

Luty

2 (10)

1994

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



"... Jesteś pielgrzymem, wędrującym przez lat trzydzieści, pięćdziesiąt czy dziewięćdziesiąt. Ale tylko pielgrzymem! Niezależnie od tego, czy jesteś profesorem, lekarzem czy szewcem. Czy mieszkasz w willi z ogrodem i masz samochód, czy mieszkasz w M-2 i jeździsz rowerem. Czy handlujesz wiarą, miłością, przyjaźnią, sprawiedliwością czerpiąc zyski, czy jesteś wierny swoim idealom, przekonaniom i uczciwie zarabiasz na kawałek chleba. Jesteś tylko pielgrzymem! Wędrujesz ku nowemu niebu i ziemi nowej, do Miasta Świętego - Nowego Jeruzalem. ..."

ks. Roman E. Rogowski
"Ewangelia na codzien"

Kolęda 1993/94 w parafii pw Matki Bożej Królowej Męczenników

Hej !

Nowy Rok i kolęda bieży ...

W dniach od 27 grudnia 1993 roku do 29 stycznia 1994 roku odbywała się w naszej parafii kolęda. Przez 30 dni nasze domy odwiedzali duszpasterze. Towarzyszyli im w odwiedzinach ministranci, ubogacając początek spotkania śpiewem i wspólną z domownikami modlitwą. Później następowała zwykle rozmowa, będąc okazją do ... No właśnie, do czego?

Czym były dla nas te odwiedziny? Czy tylko - jak to widzieli jedni - szybkim przeglądem naszych rodzin, spotkaniem z naszą dolą i niedolą, czy też okazją do głębszej refleksji nad Ojczyzną, Kościołem i rodziną - jak postrzegali to drudzy?

Zwykle, jak tego doświadczaliśmy, musiały być te spotkania bardzo krótkie, gdyż kalendarz przewidywał, dla jednego kolędującego kapłana odwiedziny około 40 mieszkań dziennie.

Są parafie, gdzie kolęda odbywa się przemiennie co dwa lata. W jednej części parafii w jednym roku, a w drugiej części w roku następnym. Bywają też parafie, gdzie kolęda rozpoczyna się w Adwencie a kończy w Wielkim Poście. Są też w Polsce i takie parafie, gdzie kolęda trwa cały rok.

Zachodzi więc pytanie, czy można zrobić coś, by ważne przecież dla nas spotkanie z kapłanem i kapłaną z nami, przypadające zwykle raz do roku zorganizować inaczej?

Przylesianin

Dlaczego w tym roku ... ?

- Dlaczego w tym roku podobała mi się kolęda?

Dotychczas moje mieszkanie kolędowane było jako ostatnie. Ksiądz wszedłszy spoglądał na zegarek. Już był spóźniony na umówioną kolację, a tu jeszcze my.

W tym roku kolęda przebiegała spokojnie. Ksiądz miał czas na modlitwę, rozmowę i prawdziwe spotkanie z nami.

Wdzięczna parafianka

Od redakcji:

Może inni Czytelnicy naszego parafialnego pisma *Na oścież* napiszą do redakcji, co o tym myślą?

\$

W ubiegłą niedzielę 6 lutego, w czasie kazania naszego księdza Proboszcza, usłyszeliśmy garść danych statystycznych o naszej parafii. Kazanie to było próbą podsumowania tegorocznej kolędy. Mogliśmy w ten sposób przyjrzeć się jak wygląda nasza parafia pod różnymi względami. Aby obraz ten za szybko nie uleciał nam z pamięci przytaczamy wymienione dane statystyczne.

	1993	1994
1. Liczba osób w parafii	20 540	20 718
2. Liczba osób, które		
- przyjęły kolędę	-	17 107
- nie przyjęły kolędy	-	3 611
3. Liczba rodzin w parafii	6 147	6 190
4. Liczba rodzin, które:		
- przyjęły kolędę	4 951	4 904
- nie przyjęły kolędy	1 196	1 286
5. Liczba innowierców	91	144
w tym:		
- świadkowie Jehowy		99
- prawosławni		4
- ewangelicy		7
- zielonoświątkowcy		4
- polskokatolicy		1
- ateści		25
- nieochrzczeni (w tym dziecko 4 lata)		4
5. Małżeństwa niesakramentalne		
w tym:		
- kontrakt cywilny z przeszkodą	308	331
- kontrakt cywilny bez przeszkody	144	124
6. Wolne związki	22	9

Małżeństwem niesakramentalnym bez przeszkody jest małżeństwo ludzi ochrzczonych bez ślubu kościelnego.

Małżeństwem niesakramentalnym z przeszkodą jest np. małżeństwo osób rozwiedzionych, których poprzedni małżonkowie żyją. Przeszkodą do zawarcia małżeństwa sakramentalnego w takim przypadku jest grzech cudzołóstwa.

Opracował: AA

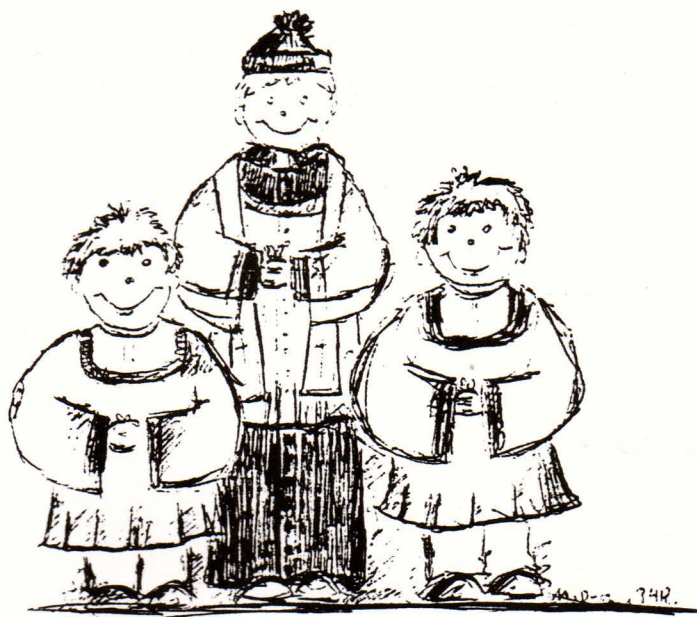
Wigilia świątecznej pomocy

Na nasz apel o zgłaszanie wolnych miejsc przy stole wigilijnym odpowiedziała jedna rodzina i ksiądz Proboszcz.

Redakcja

"Co to jest kolęda ..."

Z ośmioletnimi dziećmi rozmawia s. Krystyna



*** Kasia**

- Kolęda jest wtedy, gdy do naszego domu przychodzi Pan Jezus pod postacią księdza z ministrantami i patrzy czy w naszym domu jest wiara czy jej nie ma.

*** Ania**

- Na kolędzie to ksiądz podaje krzyżyk i całujemy Pana Jezusa.

*** Ola**

- Jest to poświęcenie domu właściciela.

*** Patryk**

- To jest pieśń na Boże Narodzenie.

*** Magda**

- Przychodzi ksiądz. Są ministranci, którzy śpiewają różne kolędy. Ksiądz patrzy do zeszytu i go podpisuje. Potem kropi kropidłem w mieszkaniu, a na koniec rozdaje różne obrazki.

*** Adrian**

- Jest to poświęcenie całej rodziny.

*** Sebastian**

- To błogosławieństwo rodziny na cały rok.

*** Darek**

- Nikt się nie boi. Robimy też porządki.

*** Wojtek**

- Kolęda jest wtedy, gdy ksiądz święci pokój taką miotłą, psika wodą i daje obrazek.

*** Jacek**

- Jest to poświęcenie domu i ludzi.

*** Marta**

- Jest to taka Msza w domu.

*** Adam**

- To uświęcenie domu.

*** Andrzej**

- Gdy jest kolęda wszyscy ubierają się ładnie, kładą krzyż, świece, kropidło i wodę święconą.

Malgosia

- Przychodzi ksiądz i błogosławi dom na cały 1994 rok. Sprawdza zeszyty do religii.

*** Kamil**

- Kolęda to ochrzzczenie rodziny.

*** Przemek**

- Kolęda to śpiew dzieci. Jest tam diabeł, anioł, gwiazda i inni. Kolęda jest też w domu. Ksiądz bierze kropidło, macza w wodzie święconej i święci dom.

*** Karol**

- Robimy porządki. Przygotowuje się stół. Od początku, gdy ksiądz wszedł to rozglądał się czy na ścianach są obrazy. My mamy dwa obrazy z Matką Bożą. Śpiewamy piosenki, potem ksiądz sprawdzał zeszyty i rozdawał obrazki. Na koniec to święcił dom.

&&&

Pędzel

Podczas święcenia domu małe dziecko zaczyna płakać i woła do mamy: - *Mamo, co ksiądz będzie nam robił tym pędzlem?*

&&&

Tato, nie skarż

- *Kasiu, co mi powiesz?* - zachęcająco pyta ksiądz. Kasia zawstydzona milczy. W tym momencie odzywa się tato: - *Proszę księdza, muszę księdzu powiedzieć, że Kasia jest niegrzeczna.*

- *Tato, nie skarż na mnie, bo powiem, że już trzy niedziele nie byłeś w kościele* - mówi Kasia.

&&&

Szalik

W czasie miłej rozmowy księdza z rodzicami, tuli się do kapłana synek gospodarzy i zaczyna bawić się stułą. Po chwili prosi mamę: - *Mamusiu, ja też chcę mieć taki szalik.*



"Pokój niesie ludziom wszem.."

Ta piękna kolęda doskonale oddaje atmosferę "cichej, świętej nocy" wigilijnej i jej radosne, pokojowe przesłanie, kiedy "wśród nocnej ciszy" tłumy wiernych śpieszą do "szopy" by "kolędować Małemu".

W trakcie pasterki kościół Matki Bożej Królowej Męczenników wypełniony był po brzegi. Poprzedziło ją misterium o oczekiwaniu na przyjście Chrystusa Pana oraz naszej gotowości na przyjęcie Go

Betlejem, wraz z apelem niesienia pomocy potrzebującym, wędruje przez świat jako znak jedności, nadziei i miłości.

Orszak zajmuje miejsce w przygotowanej dla niego ubogiej stajence, pokrytej słomą. W głębi makiety potężnych wieżowców barwy białej, szarej i czarnej, z nazwami ulic fordońskich. Szyby w niektórych oknach powybijane. "Te kolory - jak powie w

miłość, jedność, zrozumienie, tak jak w Świętej Rodzinie z Nazaretu. Naszym zamysłem była również pomoc w przeżyciu pasterki i treści nocy betlejemskiej. A wszystko to w kontekście rozpoczynającego się Roku Rodziny."

I rzeczywiście. Gdy Maryja, z płaczącym Dzieciątkiem Jezus na ręku, czytała Słowo Boże, czy też, gdy aniołowie w psalmie ogłaszali radosną nowinę, to gdzieś w sercu odczuwało się wielką moc tej chwili i radość z niej płynącą. Młoda dziewczyna dzieliła się potem refleksją, że po raz pierwszy w życiu "żywo" przeżyła pasterkę. Czuli atmosferę Betlejem i narodzin Zbawiciela. Na wielu twarzach rysowało się wzruszenie, były nawet łzy. Ten żywy obraz jest niezwykle wymowny. Wydawać by się mogło, iż stajenka pokryta słomą, ostro kontrastuje z potężnymi, betonowymi blokami, tak jak nasze ścieżki często są odległe od drogi, którą kroczył Jezus. Ci co potraktowali ten obraz jako zwykłe widowisko, a było takich wielu, zapewne odnieśli takie wrażenie. Jest to jednak symbol Boga przychodzącego do wszystkich mieszkań i tych białych - ludzi wierzących i tych szarych - gdzie często pojawiają się wątpliwości, upadki. Przychodzi także, a może nawet zwłaszcza do tych czarnych mieszkań, gdzie o Nim zapomiano, gdzie Go nie ma. W swoim narodzeniu daje nam kolejną szansę otwarcia naszych drzwi i serc na Jego przyjście. Jest ten obraz zarazem pytaniem o naszą odpowiedź. Czy wykorzystamy daną nam możliwość, czy też jak w Betlejem zamknijemy przed Nim drzwi i nie będzie dla Niego miejsca w naszym mieszkaniu.

Wymowa tego żłóbka jest tym bardziej sugestywna, gdyż Święta Rodzina z szopki - to autentyczne, młode małżeństwo (Dorota i Darek ze swoim dzieckiem), które włożyło wiele wysiłku by dać świadectwo żywej wiary. Właśnie młodzi ludzie, chociaż mogli ten świąteczny czas wykorzystać na relaks i rozrywkę, poprzez swoją obecność w szopce, przekazują swoim rówieśnikom i nam wszystkim przesłanie, że można inaczej. Można iść własną, naznaczoną przez nowonarodzonego Chrystusa drogą, nie ulegając lansowanym obecnie liberalnym postawom, tzw. pełnej wolności, negującym wiele wartości i zasad moralnych.

Nie wszystkie jednak postawy czy reakcje były takie, jakich należałoby oczekiwać od ludzi obecnych w Kościele Bożym. Niektórzy, jak wynika z relacji kapłanów z wizyt duszpasterskich, próbowali odszukać na makiemie swoje



przygotowane przez młodzież. Potem, gdy kościół pogrążył się w ciemności, w strumieniu światła (z trudem przedzierając się przez ogromną rzeszę wiernych) wkroczyła procesja prowadzona przez pasterzy idących ze swoimi zwierzętami (koza, kucyk, owce), za nimi Święta Rodzina z Nazaretu z Dzieciątkiem Jezus w asyście aniołów. I Betlejemskie Światło Pokoju niesione przez harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 44, które właśnie z

kazaniu ks. Krzysztof Buchholz, który wraz z młodzieżą, przygotował żłódek i jego oprawę - symbolizują nasze rodziny, takie jakie są, a zwłaszcza ich różny stosunek do Boga. W ten obraz naszej rzeczywistości, czasami białej, a czasami szarej lub nawet czarnej, wkomponowana jest "żywa Rodzina", niosąca miłość i radość. Żeby ludzie nie tylko mieszkali, ale by w tych mieszkaniach dominowała właśnie

bloki, a nawet okna i wyrażali niezadowolenie z czarnego koloru. Czy też w drugi dzień świąt, a zarazem Święto Rodziny z Nazaretu, gdy zachęcano do składania podpisów pod protestem w obronie życia poczętego. Przed żłóbkiem przeciskał się ogromny tłum, rzadko natomiast ktoś podchodził do ustawionego obok stolika, gdzie wyłożone były listy do

podpisów pod protestem.

Tak właśnie białe walczy w nas z czarnym, dobro ze złem, a On "pokój niesie ludziom wszem".

Bogdan

Obserwacja I:

- *Niech pani zobaczy* - mówi jedna starsza pani do drugiej - *tam jest kucyk, tam żywe*

owce i pasterze. O! A tam ksiądz Krzysztof.

Obserwacja II:

- *Babciu zobacz jaka ładna krowka* - mówi pewien malec wskazując na kucyka.
- *To nie krowka, a osiołek* - objaśnia precyzyjnie babcia.



OAZOWY OPLATEK...

Wigilijne dzielenie się opłatkiem, ma swoją bogatą i niezwykle wymowną tradycję. Odbywa się ono przeważnie tylko w gronie najbliższej rodziny. Tymczasem spotkania opłatkowe w większym gronie, sprzyjają budowaniu wspólnoty prawdziwie chrześcijańskiej, a także umacnianiu więzi między ludźmi, którzy na co dzień rzadko się spotykają. Każdego roku odbywa się w parafiach "opłatek" czy to z nauczycielami, lekarzami, czy też innymi grupami zawodowymi. Szczególny charakter mają spotkania wspólnoty Kościoła Domowego w naszej parafii. Uczestniczą w nich całe rodziny, co jest niezwykle istotne w naszych czasach, kiedy próbuje się zdewaluować wartość rodziny, jako wspólnoty miłości.

Łącznie z kapłanami na tegorocznym spotkaniu było ponad 100 osób (w tym ok. 60 dzieci). Rozpoczęła je Eucharystia przygotowana przez członków Oazy Rodzin. Następnie w salkach katechetycznych miało miejsce spotkanie, podczas którego głównym momentem było dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń, poprzedzone

czytaniem fragmentu Pisma Świętego. A potem nastąpiło śpiewanie kolęd, skromna agapa, dzielenie się swoimi radościami i smutkami. Rozmowy przy herbatce czy kawie upływały w miłej i serdecznej atmosferze.

Dla dzieci natomiast zgromadzonych w innej sali (pod opieką młodzieżowej oazy), główną atrakcją był św. Mikołaj rozdający drobne upominki przygotowane wcześniej przez rodziców. Były również gry i zabawy, a także wspólne śpiewanie. Radość dzieci była ogromna.

To spotkanie to także wspaniałe świadectwo dla dzieci, uczestniczących w nim, tym ważniejsze, gdyż trudno jest doszukać się godnych naśladowania wzorców w naszych mass mediach.

...I ZABAWA

Kolejnym spotkaniem wspólnoty Kościoła Domowego była zabawa karnawałowa, która miała miejsce w salce katechetycznej przy parafii św.

Mateusza. Licznie uczestniczyli w niej "oazowicze" z naszej parafii. Zorganizowana we własnym zakresie (tzn. każdy przyniósł coś dla siebie i sąsiada), bez biletów wstępu i alkoholu, przy muzyce magnetofonowej. Poprzedziła ją modlitwa. A potem były tańce, zabawy (m.in. z kotylionami) i towarzyskie rozmowy przy stole.

Takie spotkania wyzwają drzemiące w nas uczucia i są przykładem jak niewielkiego wysiłku potrzeba, aby wesprzeć się nawzajem w trudzie naszej codzienności. Wystarczy znaleźć trochę czasu, otworzyć swoje serce dla innych i dać jednocześnie drugiemu coś z siebie. Może to być nawet uśmiech, czy też właśnie ta wspólnie spędzona chwila. Wychodzi się z takiego spotkania z nadzieją na lepsze jutro, gdyż wiemy, iż są ludzie na których możemy liczyć. Jest to świadectwo życia w duchu miłości Boga i bliźniego. Warto więc organizować takie spotkania (i to nie tylko przy okazji opłatka), a także uczestniczyć w nich.

Bogdan

Rozpoczęty Rok Rodziny jest zachętą do zaprezentowania swojego głosu o problematyce rodzinnej. Jest to szczególnie ważne w naszej rzeczywistości. Z jednej strony ubożenie społeczeństwa powoduje, iż coraz częściej, z powodu trudności materialnych, dochodzi w rodzinach do sytuacji konfliktowych. Z drugiej natomiast, rodzina nie ma żadnego wsparcia w mass mediach, a nawet wręcz przeciwnie. W telewizji lansuje się filmy i programy, w których trudno doszukać się rodziny jako całości, nie mówiąc już o sakramentalnym związku małżeńskim. Prasa natomiast, interesuje się rodziną tylko wtedy, gdy można z tego zrobić sensację lub skandal obyczajowy. Pozytywne wzory są niepopularne. A Kościół Katolicki, który zawsze stoi na straży jedności i trwałości rodziny, jest obiektem licznych ataków. Tymczasem, właśnie parafia jest najlepszym miejscem kultywowania życia rodzinnego poprzez wspieranie ruchów

Mając do dyspozycji cały ośrodek ustalono, na spotkaniu organizacyjnym, program pobytu wychodzący naprzeciw naszym zapotrzebowaniom. Oczywiście obowiązywała zasada pełnej dobrowolności. Był więc czas na modlitwę i relaks, na wspólne zabawy i rozrywki sportowe. Dzięki obecności kapłana mogliśmy codziennie uczestniczyć w Eucharystii sprawowanej w świetlicy.

Dzień zaczynał się krótką poranną gimnastyką, która cieszyła się szczególną popularnością wśród dzieci, oraz modlitwą. Ponieważ każdy mógł zaproponować dowolną formę zabawy lub rozrywek, pod warunkiem, że sam zajął się ich organizacją, przeto było ich bez liku. Żartowaliśmy, że do zmęczenia wystarczyło spróbować je wymienić, nie mówiąc już o uczestnictwie. Były więc m. in. szachy i siatkówka, tenis stołowy i remi - brydż (w różnych kategoriach wiekowych i grupowych). Późne

Dla wielu Polaków do dobrej zabawy potrzebny jest rozgrzewacz w postaci alkoholu. W ciągu 10 dni naszego pobytu nie było ani jednej kropli alkoholu i nikt nawet o nim nie wspomniał (chyba że w modlitwie za nadużywanie alkoholu), a mimo to zabawa była znakomita. Naszymi rozgrzewaczami był humor i serca gotowe do dawania radości innym, bo właśnie szczerza i otwarta wspólnota pozwalała na odkrywanie drzemiących w człowieku talentów i dzielenia się nimi z innymi.

Ciężko było wyjeżdżać do domu, pocieszała nas jedynie myśl, że za rok znowu tu przyjedziemy.

I na koniec jeszcze jedna refleksja. Wiele osób uważa wspólnoty przyparafialne za nudne, bo rzekomo nic innego nie robią tylko się modlą. Taki pogląd zniechęca nie tylko do wstępowania do tych wspólnot, ale nawet posłuchania co mają do zaoferowania. Nie jest ta potoczna opinia całkowicie

Rodzina Bogiem silna

prorodzinnych. Warto więc może, zamiast ulegać nurtowi krytykanctwa, bliżej się z nimi zapoznać i może właśnie tą drogą znaleźć rozwiązanie wielu własnych problemów. Dla zachęty zainteresowania się tą problematyką i głębszego spojrzenia na swoją rodzinę, fragment wypowiedzi Krajowego Duszpasterza Rodzin, ks. K. Kurka: "Należy sprzyjać krzewieniu życia rodzinnego, wychowaniu. Należy dzielić się doświadczeniem bycia matką i ojcem", przykład akcji organizowanej przez Oazę Rodzin przy parafii pw Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy, zwanej "Wczasami z Bogiem".

W minione wakacje były to drugie z rzędu wczasy i zapewne wejdą one na stałe do kalendarza tej wspólnoty, tym bardziej, że koszt pobytu był w granicach możliwości kieszeni przeciętnego śmiertelnika. Uczestniczyło w nich kilkanaście rodzin (najmłodszy "wczasowicz" - Dominik miał 5,5 miesiąca, najstarszy 61 lat). Miały one miejsce nad jeziorem sępoleńskim, w kolejowym ośrodku wypoczynkowym w Sępólnie Kraj. Były one odmienne od tradycyjnych (często anonimowych, mimo mieszkania obok siebie), nie tylko dlatego, że połączone były z modlitwą, tworzyliśmy wspólnotę ludzi darzących się wzajemną miłością i zaufaniem. Już sam wyjazd odbył się grupowo, dzięki czemu nie posiadający samochodów mogli skorzystać z pomocy zmotoryzowanych.

popołudnie to czas tzw. pogodnych wieczorów, przygotowywanych codziennie przez mieszkańców innego domku. Zbieraliśmy się całymi rodzinami w kręgu "pod wiatą" by wspólnie uczestniczyć w grach i zabawach.

Organizatorzy prześcigali się w pomysłowości, toteż dużo było emocji i humoru, co rozgrzewało nas w chłodne sierpniowe dni. Dla zwycięzców, uczestników i widzów przewidziane były liczne nagrody (słodczyce, owoce, drobne upominki) - za pieniądze pochodzące ze składek uczestników oraz sponsorów. Na zakończenie - wspólna modlitwa wieczorna.

Po kolacji i ułożeniu pociech do snu (choć z tym było różnie, gdyż atmosfera dobrej zabawy była wielką przeszkodą) był czas na spotkania towarzyskie przy kawie oraz turnieje remi - brydża (małżeńskie) wzbudzające niebywałe emocje.

Nie brakowało też dodatkowych atrakcji, chociażby "rozśpiewane" ognisko z kielbaskami, czy też wizyta strażaków wjeżdżających do ośrodka w pełnej gali, na sygnale. Frajda dla dzieci była ogromna, mogły przymierzyć hełm i maskę przeciwgazową, posłuchać strażackich opowieści, wejść na samochód i posikać wodą prawdziwą strażacką sikawką (tu radość dzieci sięgała zenitu).

pozbawiona racji. Wprowadzając w życie słowa Ojca Świętego: "Rodzina Bogiem silna" (Szczecin, 11.06.1987) można się modlić także pracą i wypoczynkiem, zabawą i relaksem.

Bogdan

Kochani!

Dnia 18 grudnia 1993r. o godz. 10.00 została odprawiona Msza św. w intencji rodzin z Ruchu Domowego Kościoła, czyli Oazy Rodzin. Mszy św. przewodniczył ks. Krzysztof Buchholz. W krótkiej homilii ksiądz Krzysztof wspominał o tradycji wigilijnej i przygotowaniu się naszym na to narodzenie się Pana Jezusa nie tylko w tradycji, ale w nas samych, w naszych sercach. Mówił o drodze do tej światłości, którą jest Syn Boży i o tym, że drogowskazem na tej drodze może być każdy człowiek, który umie wierzyć jak pasterze i mędrzy, którzy pierwsi oddali pokłon małemu Jezusowi.

Po Mszy św. rodziny udały się na wspólnotowy opłatek gdzie później zjawił się Św. Mikołaj i obdarzył wszystkie dzieci podarunkami.

Takie wspólnotowe spotkania są wspaniałym świadectwem w naszej parafii, a zarazem silnym ogniwem i więzią z Panem, który powiedział, że "tam gdzie dwóch lub trzech spotyka się w imię Moje tam Ja jestem pośród nich".

Katarzyna
(ośmioletka)



CHRZTY

5. 12.1993
Grzegorz Kozłowski
 ur. 19.07
Wojciech Szmyt
 ur. 05.09
Wiesław Skrok-Wolski
 ur. 17.08
Krzysztof Błaszczak
 ur. 05.10
Katarzyna Domeracka
 ur. 12.09
Paweł Mondry
 ur. 05.11
Jakub Widawski
 ur. 08.11
Anna Korycka
 ur. 01.10

25.12.1993
Klaudia Jura
 ur. 27.10
Marcin Komasa
 ur. 22.10
Daria Babieracka
 ur. 08.10
Michał Kaszuba
 ur. 13.09
Paweł Tadeuszak
 ur. 01.09
Katarzyna Baranowska
 ur. 01.10
Sławomir Smoleń
 ur. 10.11
Elżbieta Feit
 ur. 19.11
Przemysław Chylewski
 ur. 31.10
Patryk Witwicki
 ur. 02.11
Arkadiusz Wolnikowski
 ur. 05.11
Piotr Figiel
 ur. 28.08
Patrycja Szymczak
 ur. 07.11
Paulina Jelińska
 ur. 16.10
Karolina Łozewska
 ur. 13.10
Antoni Kaja
 ur. 27.10
Anna Klepin
 ur. 22.10
Robert Grygorowicz
 ur. 17.09
Adrian Kuchta
 ur. 31.10
Agata Mierzawa
 ur. 07.11
Mateusz Jurus
 ur. 30.10
Marcin Szydełko
 ur. 27.10

06.01.1994
Anna Skrzypczak
 ur. 01.08.85
Izabela Skrzypczak
 ur. 14.04.90

09.01.1994
Agnieszka Korpowska
 ur. 22.11
Aleksandra Sokółowska
 ur. 17.12.92
Tomasz Kumkowski
 ur. 30.05.85

16.01.1994
Marcin Pietrzak
 ur. 6.10.92
Joanna Mięczyńska
 ur. 13.10

22.01.1994
Ewa Kamińska
 ur. 22.09

23.01.1994
Katarzyna Widlas
 ur. 24.10
Krzystian Ratajczak
 ur. 26.11
Dawid Olszewski
 ur. 16.12



ŚLUBY

25.12.1993
Zbigniew Olkowski
Janina Gorzycka

Zbigniew Balcerowicz
Angelika Jędrzejczyk

Tomasz Brakowski
Iwona Sosnowska

Sebastian Zarita
Małgorzata Kliś

31.12.1993
Cezary Deręgowski
Małgorzata Mickiewicz

8.01.1994
Tomasz Juhnke
Hanna Płoszyńska

22.01.1994
Waldemar Winowiecki
Danuta Jędruszewska

Bogusław Kęstowicz
Bożena Górka

29.01.1994
Dariusz Klimczak
Marlena Karwecka



POGRZEBY

Kazimiera Jaszcz
 ur. 31.12.1941
 zm. 01.12.1993

Kamillo Jan Kubera
 ur. 29.04.1943
 zm. 12.12.1993

Zdzisław Kowalczyk
 ur. 30.08.1943
 zm. 13.12.1993

Helena Zydlewska
 ur. 24.05.1905
 zm. 13.12.1993

Józefa Wolińska
 ur. 5.04.1909
 zm. 19.12.1993

Adam Karczewski
 ur. 16.01.1960
 zm. 20.12.1993

Ryszard Stanisław Perliński
 ur. 22.03.1947
 zm. 23.12.1993

Krystyna Kuczyńska
 ur. 01.06.1935
 zm. 01.01.1994

Katarzyna Mieszczuk
 ur. 04.01.1994
 zm. 04.01.1994

Teresa Ochrya
 ur. 23.11.1932
 zm. 12.01.1994

Jan Pieczyński
 ur. 26.06.1949
 zm. 16.01.1994

Anna Neumann
 ur. 28.11.1914
 zm. 18.01.1994

Czesława Wojewódzka
 ur. 20.01.1931
 zm. 19.01.1994

Alojzy Graczkowski
 ur. 22.08.1913
 zm. 22.01.1994

Genowefa Gajdkowska
 ur. 02.01.1923
 zm. 25.01.1994



Pocztą Parafialną



Bydgoszcz 94.01.29

Kochani!

Czytam Waszą gazetkę "Na oścież" i muszę powiedzieć, że bardzo mi się podoba. Mam 15 lat, ale lubię ją czytać. Piszecie, że oczekujecie propozycji. Więc proponuję zamieścić rubrykę typu "zawieramy znajomości". Wielu jest ludzi w naszej parafii, młodych, starszych, smutnych, samotnych, zagubionych. Niekiedy dla nich znalezienie przyjaciół to trudna sprawa. Pomysł mój wziął się stąd, że sama jestem osobą samotną. Teraz są ferie, a ja siedzę cały dzień sama w domu. Rodzice wracają z pracy około 18.00 - 19.00 Zamknęłam się w sobie całkowicie. W szkole nie lubią mnie dlatego, że lubię chodzić do Kościoła, nie piję, nie palę, nie lubię chodzić na dyskoteki. Wiercie mi, że trudno jest żyć samemu pośród 4 ścian. Czasami sobie myślę, że jestem pechową. Zazdroszczę innym, którzy spotykają się, bawią, modlą, rozmawiają. Dlaczego wciąż muszę czuć się jak intruz! Pomóżcie znaleźć mi przyjaciół.

Wiem, że jest wśród nas wielu chłopców i dziewcząt, którzy pragną poznać kogoś, z kim można by było pogadać, spotkać się. Chłopcy chcieliby mieć dziewczynę, a te chłopaka. Jednak trudno im się spotkać. Czy chcecie pomóc ludziom samotnym?

Ja sama wierzę w modlitwę. Codziennie modlę się do Boga o przyjaciół. Myślę, że "Na oścież" jest wskazówką od Niego.

Można by też założyć jakąś grupę, gdzie spotkałoby się Ci, którzy nie mają z kim pogadać. Chodzi mi szczególnie o ludzi młodych, takich na przykład jak ja, którzy nie umieją znaleźć się w tym wielkim świecie.

"X"

I LO Bydgoszcz

P.S. Pozdrawiam wszystkich serdecznie

Od redakcji:

A co na to młodzi czytelnicy?

Siała baba (współcześnie)

Siała baba mak.

I dostała ... 5 lat



Msze święte w naszym kościele



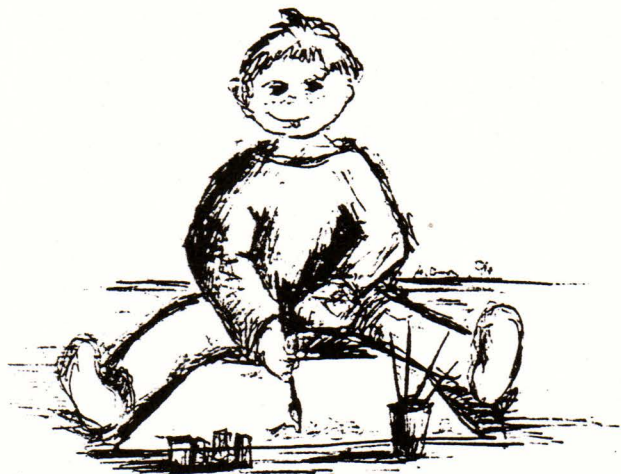
dni powszednie

7.00 * 8.30 * 18.30

niedziele i święta

7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30

Konkurs plastyczny
"Boże Narodzenie dzisiaj"
zakończony



Na konkurs "Boże Narodzenie dzisiaj" wpłynęło 40 prac. Z tej liczby do oceny zakwalifikowano 30 prac, a pozostałe prace jako niesamodzielne (w ocenie sądu konkursowego) nie zostały zakwalifikowane.

Prace przyjęte do oceny podzielono na cztery grupy. W poszczególnych grupach nagrodzono prace następujących autorów:

Grupa I (3 do 6 lat)

Magdalena Szultka (3 lata)

Tomasz Szultka 5 lat)

Nagroda specjalna - za największą liczbę zwierząt przy żłóbku - Marta Stasiak (6 lat)

Grupa II (7 do 9 lat)

Karolina Bilecka (8 lat)

Nagroda specjalna - za oryginalną technikę - Anna Kopykowska (8 lat)

Grupa III (10 do 12 lat)

Cezary Krzysztofowski (11 lat)

Nagroda specjalna - za rozmiar i pomysłowe wykonanie - praca zbiorowa:
Košnikowska * Sztrajt * Łatka * Elwertowska (12-latki)

Grupa IV (ponad 12 lat)

Agnieszka Matula (13 lat)

Nagroda specjalna - za wierne odtworzenie szopki w naszym kościele -
Magdalena Rapca (13 lat)

Nagrodzone prace zgromadzono na wystawie, którą można obejrzeć w naszym kościele. Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie. Laureatom gratulujemy wygranych.

Uwaga dzieci: Napiszcie, co ma zawierać i jak ma wyglądać wasza strona w naszym miesięczniku. Czekamy na poropozycje.

Nowy kapłan

Do jednego z mieszkań wchodzi kapłan pracujący już parę lat w naszej parafii. Po modlitwie i błogosławieństwie kolędowym słyszy takie zdanie: - *Ksiądz to u nas od niedawna, prawda?* - Wspomniany kapłan na takie pytanie mógł tylko odpowiedzieć: - *A chodzą państwo do kościoła?*

Z życia katechetki ...

Na religii w klasie VII, siostra zakonna pyta ucznia: - *Co to jest pontyfikat?* Ten odpowiada: - *To takie pismo, informujące o śmierci papieża.*

s. K.

Z życia

Duszpasterstwa Akademickiego

"Marturia"

Było * Było * Było * Było * Było

Grudzień

Grupa studentów z naszego DA uczestniczyła w Europejskim Spotkaniu Młodych w Monachium

Grudzień - Styczeń

Na pasterce, w I święto Bożego Narodzenia, 1 i 23 stycznia grupa studentów i młodzieży uczestniczyła w **Zywym Żłóbku**.

23 stycznia przedstawiono na wszystkich Mszach św. "Cztery klucze".

Będzie * Będzie * Będzie * Będzie

25 lutego

Całonocne Czuwanie Wielkopostne

4 do 6 marca

REKOLEKCJE DLA STUDENTÓW I MŁODZIEŻY
w Górnym Grupie

16 lutego

POPIELC

i początek Wielkiego Postu

Zachęcamy do przeczytania:

Fynn: **"Halo, pan Bóg? Tu Anna ..."**

w tłumaczeniu Małgorzaty Borkowskiej

Wydawnictwo W drodze, Poznań 1994,

Pełna uroku opowieść starego, genialnego samouka z robotniczej dzielnicy Londynu o spotkaniu z małą Anną, dzieckiem niezwykłym, niesłuchanie wrażliwym.

Autor i bohaterka wspólnie poszukują w świecie prawd "o panu Bogu" i wspólnie je odnajdują, opowiadając nam o tym własnym, niekonwencjonalnym językiem. "Mając pięć lat, Anna znała już doskonale cel istnienia, rozumiała, co to jest miłość, i była osobistą przyjaciółką i pomocnicą pana Boga ... " Zginęła w nieszczęśliwym wypadku mając lat osiem.

W drodze nr 2/1994

Na oścież:

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników
Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof
Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz